

Tiw: Mixtape 2 - Murzyn ZDR, Ziomuś, TPS, Jedr

powrót do gry, albo koniec tajemnicy
wszystkim wierzysz, ale wiesz uniki robią dłużnicy
nie da się kupić szczęścia to ja je se ukradnę
ja jako papi mam łatwo na oczy ładne
hajs musi się zgadzać jaki i terminy płatności
byłem winny bez winy i wolny bez wolności
fortuna się uśmiecha odsłaniając zęby złote
patrz mu na ręce, zbity zmieszany z błotem
trudno o sen spokojny, stres permanentny
gdzie nie ma odpowiedzi jeden wybór konsekwentny
czasem nie ma wyboru, tańczysz jak zagrają
w życiu po tłustych latach często chude nastają
jestem z tego miasta co się nie pierdoli w tańcu
nie prosiłem o bagno, wdeptem popaprańcu
grać, wybierać dużo ruchać darmo ściągać majteczki
słuchać co w trawie piszczy i łączyć kropeczki

jedno wiem ziomek, jedno wiem
wciąż ucieka dzień za dniem
wciąż ucieka dzień za dniem
tu gdzie zło się zwalcza złem
ja wiem, dobrze wiem
ta droga prowadzi przez cień
zmysły wyostrzone
wzrok na lewą prawą stronę
płacę każdą cenę ziomek
przecież wiesz jak jest

mogą mówić co tam tylko sobie chcą
wpadnę to jak biznes lubić nic nie przyszło samo ziom
w drodze porozliczać długi no to przyszło samo zło
wtedy nie miałem na szlugi, wszystko przez jebany sos
teraz na wszystko mam sztos i to przyszło z wiekiem
tego uczyli mnie ludzie, co znaczy bycie człowiekiem
jak każdy nieraz się gubię, tak jest w tym chorym świecie
nie zawsze jem to co lubię, od zawsze jestem na diecie
Prawda boli wszystkich dokoła przecież,
tylko dlatego, że wszyscy kłamiacie
rzucasz kamieniem to i w twoja stronę będą da lecieć
to właśnie bracie karma, jak przyjdzie zrozumiecie
już nie raz trzeba było walczyć ogniem i mieczem
choć to street art a nie sredniowiecze
życie ostre jak brzytwa, mądry kitra w skarpecie
chcesz to cię oświecę, tutaj rządzi becel
urodziłeś się w niewoli, ktoś nam nadał pesel
wszystko się pierdoli, no a ktoś tam zjada deser
takie sa realia, chłód nawet w lecie
zła i dobra batalia, witajcie na planecie

jedno wiem ziomek, jedno wiem
wciąż ucieka dzień za dniem
wciąż ucieka dzień za dniem
tu gdzie zło się zwalcza złem
ja wiem, dobrze wiem
ta droga prowadzi przez cień
zmysły wyostrzone
wzrok na lewą prawą stronę
płacę każdą cenę ziomek
przecież wiesz jak jest

styl bycia, maniery
z ulicy zdry
jak cie chwyci za serducho, to za kieszeń też
zemsta jest rozkoszą bogów, strachem dla wrogów

akcje z 2009 chcą mi przybić daj spokój
cały czas na tapecie, przypał banie gniecie
cierpliwości mi potrzeba, ale co wy o mnie wiecie
tam gdzie cash jest i stres, wszystko poszło z dymem
nie pokazuj palcem, bo ci utną go w zadymie
jak wal tych procentów co mają na frankach
jak cos to pal janka ze cbd jest w blantach
lista dłużników, też jestem na jakiejś
tyle grzechów za uszami, że za krótki jest pacierz
w rapie historie to o nas zwrotki piszą
mało który tyle przeżył, patrzą a nie widzą
główną dewizą jest nigdy nie sprzedać
błędów nie powtarzać, czasem kurwa sie tu nie da

jedno wiem ziomek, jedno wiem
wciąż ucieka dzień za dniem
wciąż ucieka dzień za dniem
tu gdzie zło się zwalcza złem
ja wiem, dobrze wiem
ta droga prowadzi przez cień
zmysły wyostrzone
wzrok na lewą prawą stronę
płacę każdą cenę ziomek
przecież wiesz jak jest